Nr. 124. Czwartek, 4 Maja 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya i Administracya:
Łódź: ul. Piotrkowska 86.
ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: **Częstochowa:** ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie.**

Za Rubikonem.

Przeżyliśmy wielką, niezapomnianą chwilę.

Po tylu, tylu latach zaszumiały nam znowu amarantowo-białe chorągwie, załopotały dumne, orle skrzydła, pieśń się ozwała, taka nasza, nieprzestarzała i Polska cała pod jednem skonfederowała się hasłem nadziei i wiary w lepszą swą przyszłość.

Wielka powaga cechowała uroczystą chwilę i nie było w niej miejsca ani na waśnie, ani na wybuchy taniego entuzyazmu. Szliśmy ramię przy ramieniu, bez targów ni paktów, wyraźnie składając świadectwo, że ani bólami znieczuleni, ani niewolą znieprawieni, godnymi jesteśmy dziedzicami tych, którzy na schyłku naszego bytu państwowego pozostawili nam w Konstytucyi 3-go maja jego testament polityczny i spętanemu już narodowi, jak słowa zmartwychwstania przekazali najświętsze hasła swobody, również i siły w jedności.

To, co przez stuletnią niewolę, jak rdza, obsiadło najmroczniejsze zakątki naszej duszy zbiorowej, co przysłaniało usta etykietką, „rozumnego", „złotego" milczenia spłynęło pod pierwszym wiosennym powiewem wiatru, który przyniósł nam walniejsze, czystsze tchnienia, niezatrute wyziewami ochrannej żandarmskiej północy.

Zdrowy instynkt narodowy przemógł tęsknotę za rublem i łakome pożądanie iluzorycznych zresztą rynków wschodnich, kazał stolicy i krajowi całemu jednomyślnie i stanowczo odwrócić się od czapki Monomacha i nahajki Groźnego Joana.

Bo musimy zdać sobie sprawę z tego, że wczorajsze nasze święto tak samo niemiłem będzie „najmiłościwiej" do niedawna panującemu nam Cesarzowi Wszechrosyi, jak swego czasu niemiłą i niewygodną była sama konstytucya 3-go Maja dla wszechwładnej „Gwarantki".

Dla dawnych naszych opiekunów nasze święta narodowe były tylko aktami nielojalności, karanymi bezlitośnie i zakazywanymi surowo — i choćby dlatego, że każde wspomnienie z ostatniej naszej hisotryi było jednocześnie obnażeniem jakiejś zbrodni, dokonanej na nas przez Rosyę.

Z bolesnych doświadczeń wiemy dokładnie, jak potrafi się mścić za podobną nielojalność i jak drogo każe sobie za nią płacić słabszemu przeciwnikowi, o ile warunki pozwalają jej żądać od niego rachunku.

Dość wspomnieć jeden fakt.

Po stłumieniu powstania listopadowego car Mikołaj I-szy obrażony na buntowników przez cztery lata omijał Warszawę, choć musiał przejeżdżać przez Królestwo, ilekroć udawał się do właściwej Europy, aż wreszcie na powrotnej drodze z Cieplic zdecydował się zawitać na Zamek, ale przyjmując deputacyę polską, nie chciał nawet wysłuchać ich mowy powitalnej i rzekł jeno krótko: „Dla was to i waszym kosztem kazałem zbudować cytadelę. Tak, ona jest dla was, a, skoro tylko będzie potrzeba, w dwadzieścia cztery godziny każę spalić miasto. Tak, powtarzam wam to, każę je spalić i bądźcie pewni, że ja nie pomyślę o jego odbudowaniu".

I cesarz Mikołaj I-szy wyjątkowo dotrzymał słowa. Och, i jak dobitnie musieliśmy się przekonywać następnie i aż do niedawna, że zbudowana za nasze pieniądze cytadela dla nas była przeznaczona!

Ale czyż jest między nami taki naiwny, któryby sądził, że i dziś cesarz Mikołaj II-gi, gdyby mu jeno pozwolono, nie odbudowałby znów za nasze pieniądze cytadeli i nie przeznaczyłby jej miłościwie w dalszym ciągu dla nas?

Z faktu tego musimy sobie zdać dokładnie sprawę i wtedy dopiero zrozumiemy, że gdy potem, gdy, jak się wyraził p. Bethmann-Hollweg, na ziemi polskiej uczciwie panował Polak, Niemiec, czy Austryak, stajemy się dla panów Stürmerów nieponętną zdobyczą, lub też przedmiotem zemsty, o ile by ich ramię dosięgnąć nas kiedyś mogło.

Ale najnaiwniejszy z pośród nas nie będzie się już chyba łudził, że po tak nielojalnych wystąpieniach, jak obchód wczorajszy, ominęłyby nas nawet te dobrodziejstwa, jakie uzależniając od naszego stanowiska, ofiarowywał nam wielki książę Mikołaj Mikołajewicz i jego cesarski imiennik, gdyby, rozumie się, nadanie lub cofnięcie tych dobrodziejstw leżało w sferze ich praw i władzy.

Krocząc tedy w uroczystym pochodzie, wśród znanych sobie ulic swych miast i miasteczek przebyła Polska ten Rubikon, po którego przejściu powiedzieć sobie musi, że los jest rzucony, a front jej zwrócił się stanowczo i jednomyślnie przeciw Rosyi, od której dziś mogłaby się spodziewać conajwyżej — odbudowania cytadeli.

Uroczystości Trzeciego Maja.

W Łodzi.

Rozśpiewały się dzwony kościelne w tym cudnym dniu majowym. Rozmodliły się dusze w archanielskim nastroju i żywo zabiły serca niezwykłą mocą tętna.

Szumiały nad nami wczoraj proporce i zrywały się w podmuchu wiatru niewolne dotąd ptaki królewskie. Rwano im przez wiek cały pazury i skrzydła opalano. Drgające bólem, skąpane we krwi ciała w pęta spowito i w loch zapomnienia wtrącić chciano. Przez wiek zgórą plwano na nie pogardą i przekleństwem obłożono, by nie śmiały zmartwychwstać...

Ale oto wystarczyło jedno tchnienie wolności, by te orły królewskie wydostały się z ukryć i bielą skrzydeł rozpostartych zalśniły w powietrzu, przekreślając 121 lat kajdannego żywota. Mimo tylu lat bezlitosnych katuszy, wstaje męczennica-Polska tak mocna duchem, jak wówczas, gdy na zamku królewskim w Warszawie nową erę paragrafami Ustawy Majowej wieszczono.

I na cóż ci, potomku Dżyngis-chana, zdały się pomysły katowskie i zbrodnie i wyuzdanie, kajdany więzienia i twoje... szkoły, skoro po stuleciu twoich gwałtów jest znowu to samo?

Na co ci było znieprawiać dusze nasze i siły swe wytężać ku ciemiężeniu innych, zamiast własną leczyć gangrenę i własne tężyć siły?

Przyszła siła i ona cię zdruzgotała! Siła potężna, taka, jaką ty się chlubiłeś, a jednak jakżeż inna od twojej. Potężna w czynie swym, ale rozumiejąca dążenia nasze, miłująca swą Ojczyznę, ale uznająca nasze miłowanie. I dzięki tej potędze i temu rozumieniu tak wielkim dla nas stał się ten dzień, a taki inny był, aniżeli dni naszych wspomnień wówczas, gdy Ty byłeś u nas.

Nietrwałem jest panowanie, którego posiewem jest krzywda i łzy. Wyrośnie z niego miecz, który ugodził siewcę.

Ugodził i ciebie śmiertelnie i przez to wzbił się do lotu srebnopióry ptak!...

*

Na czele pochodu sunie dziatwa, dziatwa zrodzona w niewoli. Śpiewają hymn i chorał. Idzie tych dzieciaków parę tysięcy. Dzieci proletaryatu, nędzne, biedne, wychudłe i śpiewają.

Słoneczko pali ich główki, a rumiane twarzyczki gorzeją zapałem, gdy usteczka niewinne modlą się do Boga:

„Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyznę, wolność racz nam zwrócić Panie!"

A w dalszych grupach skarżą się niewinne usteczka:

„My już bez skargi nie znamy śpiewu"...

Dobroczynny Bóg uśmiechem dnia słonecznego błogosławi dziatwie... I wryje jej się w pamięć ten pierwszy w ich życiu dzień majowy, kiedy to pod opiekuńczem skrzydłem Białego Orła krok w przyszłość czynili...

*

Wiecznie ponura, zgnębiona, pełna walk i nienawiści dzielących pracę z kapitałem, stolica polskiego trudu, zajaśniała wczoraj pogodą i weselem. Spowita w biel, amarant i srebrzystość orlą, przybrana w kobierce i kwiaty, nabrała innego, zgoła niezwykłego życia. Zadrgała weselem i beztroską. Zapomniano naraz o ciężarach powszedniego dnia, a umysły i serca wzniosły się wzwyż, ku ideałowi, uosobionemu w wyrazie: Ojczyzna.

Budzenie się uczuć patryotycznych w mieszkańcach Łodzi znalazło wyraz dosadny w ciepłem przyjęciu garstki weteranów z r. 1863, kroczących w pochodzie. Rzucano im kwiaty z balkonów. Wiele z tych kwiatów pochodziło od osób, które dawniej niczem nie dały poznać, że tego rodzaju uczucie może w ich sercach zagościć...

*

Wolno, poważnie sunął pochód, w którym rym naliczono 50,000 osób. Wszystkie okna, balkony, ba, dachy nawet tu i owdzie, zajęte były przez widzów. Szczególnie zwarte tłumy zajęły chodniki na ul. Piotrkowskiej, gdzie morze głów widać było naokół. Gdzie okiem sięgnąć, sztandary, dekoracye i głowy. Z wyżej położonych balkonów widok cały przedstawiał się nadzwyczaj oryginalnie i pięknie.

Nabożeństwa.

Stosownie do programu przed pochodem odbyły się solenne nabożeństwa w świątyniach katolickich. W nabożeństwach tych wzięły udział tłumy publiczności. W kościele św. Józefa mszę odprawił ks. Malczyński, podniosłe kazanie wygłosił ks. oficyał Przezdziecki. W kościele N. M. P. na Starem Mieście mszę odprawił ks. Popławski, kazanie miał ks. Merklejn.

*

W kościołach ewangelickich o godz. 8 rano odbywały się nabożeństwa w języku polskim. W kościele św. Trójcy przemówił pastor Gundlach, u św. Jana superintendent Angerstein.

W synagogach.

Rano o godz. 8-ej członkowie gminy żydowskiej wraz z rabinami Feinerem, Goldmanem i Dąbem zebrali się w kancelaryi gminy, zkąd udali się na nabożeństwo w synagodze przy ul. Wolborskiej. Nabożeństwo rozpoczęło się o godz. 8 i pół rano w obecności całego zarządu gminy żydowskiej, przedstawicieli inteligencyi, przedstawiciela głównego komitetu obchodowego, d-ra Tomaszewskiego, delegatów towarzystw żydowskich, dzieci szkolnych i przedstawicieli młodzieży akademickiej. Chór śpiewał „Matowu", a kantor psalm „Min-Hamezar". Pozatem rabin Feiner wygłosił przemowę, w której wyjaśnił znaczenie uroczystości, później zaś odczytał w języku hebrajskim hymn, napisany w r. 1792, w pierwszą rocznicę konstytucyi majowej. Hymn ten stanowi panegiryk dla twórców pamiętnej ustawy. Hymn ten odczytał w języku polskim sekretarz gminy p. J. Szwarcman, który zarazem opowiedział dzieje powstania hymnu.

Następnie młodzież akademicka i obecni odśpiewali z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej „Boże coś Polskę" i „Z dymem pożarów", chór zaś synagogi wykonał pienia modlitewne.

Równocześnie odbywało się nabożeństwo uroczyste w synagodze przy ul. Spacerowej, gdzie kaznodzieja synagogi p. Braude wygłosił mowę okolicznościową, przyjętą oklaskami. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę" a chór syonistyczny wykonał śpiewy hebrajskie.

Pochód.

Pochód wyruszył o godzinę później, t. j. o godz. 12 m. 5 w południe z Targowego rynku, zdążając ulicami: Nowo-Targową, Średnią i Piotrkowską. Czoło pochodu, które stanowiły szkoły początkowe miejskie, zajęło całą ulicę Średnią do Nowego rynku. Hasłem do rozpoczęcia pochodu były hejnały heroldów, poczem duchowieństwo zaintonowało hymn „Boże coś Polskę", który podchwyciły tysiączne rzesze uczestników pochodu. Na czele płynął sztandar nauczycielstwa miejskiego z Białym Orłem i wschodzącem słońcem oświaty, oraz inicyałami: „P. S. M. 3 Maj 1791—1916", niesiony przez p. Musiałowicza, poczem długim orszakiem kroczyły szkoły początkowe miejskie, każda z własnymi sztandarami, pod kierunkiem wychowawców, śpiewając hymny narodowe i pieśni patryotyczne. Wyróżniała się pierwsza grupa złożona z dziewcząt w strojach narodowych polskich, w kontusikach i konfederatkach, następnie grupa szkoły Nr. 36, p. Czajkowskiego, w strojach ludowych. Po szkołach początkowych szły średnie miejscowe zakłady naukowe, gimnazyum polskie „Uczelni", II gimnazyum filologiczne polskie, gimnazyum Radwańskiego, szkoła handlowa kupiectwa łódzkiego, wyróżniająca się pięknie wykonanym sztandarem, oraz inne, jak również wszystkie pensye miejscowe żeńskie, pań: Berlachowej, Pruszyńskiej, Sienickiej i inne.

Za zakładami naukowymi szły chóry kościelne parafii św. Stanisława Kostki, „Hieronimus", Sumowy i Prymaryi, które następnie śpiewały na chórze w kościele. Dalej szli

heroldowie z kotłami i fanfarami, wybrani z orkiestr miejscowych straży ogniowych ochotniczych, wyprzedzający weteranów ostatniego powstania, idących przeważnie w czamarkach i konfederatkach. Nazwiska weteranów są następujące: Mateusz Szadkowski, lat 84, b. kosynier Taczanowskiego, Stanisław Kędzierski, lat 83, zesłany ongi na 20 lat na Sybir, Konstanty Małecki, lat 78, kawalerzysta z partyi Taczanowskiego, Józef Malewski, lat 78, Aleksander Bieńkowski, lat 77, z oddziału Oksińskiego. Wojciech Nowakowski, lat 76, z oddziału Langiewicza, Franciszek Piątkiewicz, lat 74, Feliks Wierzbowski, lat 74, Edward Bittner, lat 73, uczestnik bitew pod Nowem Miastem, Szczekocinami, Krasnostawem i Kamińskiem. Maksymilian Kozłowski, lat 73, Walenty Bawarski, lat 73, Maksymilian Kozłowski, lat 73, Władysław Jochimowski, lat 73, Stefan Piątkowski, który przebył 6 lat na Sybirze, lat 72, Walenty Lenk, lat 71, kawalerzysta z oddziału Grabowskiego, Stefan Lenk, lat 70, Stanisław Pestkowski, lat 70 i Józef Trojanowski, lat 69. Za weteranami posuwała się grupa Komitetu Obchodu Trzeciego Maja, grupa duchowieństwa miejscowego rzymsko-katolickiego, z dwoma dostojnikami kościoła, ubranymi w fioletowe szaty pontyfikalne, a mianowicie ks. prałata Tymienieckiego, oraz ks. oficyała Henryka Przezdzieckiego, wikaryusza generalnego dyecezyi warszawskiej.

Za duchowieństwem kroczyły Rady Opiekuńcze miejscowa i okręgowa powiatu łódzkiego, Rada miejska, Kolegium ewangelicko-reformowane, z prezesem Edmundem Brinckenhoffem na czele, zarząd główny magistratu, reprezentowany przez p. Kazimierza Rundo.

Następnie szły delegacye: Wydziału zdrowotności publicznej magistratu z d-rami Trenknerem i St. Skalskim na czele, Towarzystwo lekarskie z trzema członkami honorowymi, d-rami Konem, Kolińskim i Maksymilianem Rundo na czele, oraz Delegacya niesienia pomocy biednym przy magistracie.

Dalej szły kolejno delegacye następujące: Muzeum Nauki i sztuki, z p. H. Neumarkiem na czele, Komitet Giełdowy Łódzki, z dr. Konitzem.

Sekcya przemysłu włóknistego z p. E. Heimanem.

Urząd Starszych Zgromadzenia kupców z p. St. Jarocińskim. Wydział finansowy przy komitecie giełdowym, z p. Józefem Pinkusem.

Stow. Fabrykantów i Kupców m. Łodzi, reprezentowane przez 4 delegatów. Polska Młodzież Akademicka z pięknym sztandarem. Delegacya włościańska z powiatu Łódzkiego, z inż. Pokielewskim na czele. Delegacya Majstrów Fabrycznych ziemi Piotrkowskiej, Stow. ogrodników z p. Heiwowskim na czele. Polskie Kursy pedagogiczne z 2 sztandarami pod wodzą p. Świdwińskiego. Centralny Komitet Syonistyczny w komplecie ze sztandarem niebiesko- białym z hebrajskim napisem „Syon" i szarfami narodowemi. Stow. komiwojażerów m. Łodzi, z p. Gurewiczem. Stow. majstrów przemysłu włóknistego, z p. Kutnerem na czele. Tow. prawnicze, z p. Adolfem Kohnem. Tow. lekarskie, z dr. Krusze. Tow. teatralne, 3 delegatów Łódzkiego. Stow. aptekarzy i związek pracowników, mające na czele pp. Głuchowskiego, Wagnera i Wysokowskiego. Delegacya niedoli dziecięcej, z pp. Heimanem i Blumenbergiem. Przytulisko (dla dzieci), pod wodzą pani Maurycowej Poznańskiej. Stow. im. Korzeniowskiego. Stow. Odontologiczne, z p. Aberfeldem na czele. „Talmud Tora", z p. Szweicerem. Ochrona im. Hertzów. Tow. pielęgnowania chorych „Bykur Cholim". Komitet „Uzdrowiska". I-e Stow. właścicieli nieruchomości, z pp. Klukowem i Ponikowskim. Stow. pracowników handlowych wyznania mojż., z p. H. Seniorem. Stow. nauczycieli chrześcijan ze sztandarem. Stare Tow. cyklistów warszawskich w Łodzi, z p. Borysławskim. Teatr Polski. Delegaci Ł. O. S., z p. Bronisławem Szulcem. Delegaci Koła literacko-dramatycznego.

Grono słuchaczy uniwersytetu ludowego. Delegacya art. malarzy i rzeźbiarzy amatorów. Związek i zgromadzenie felczerów z p. Jarkiewiczem. Kolonie letnie i ochrona żydowska z pp.: Konińskim i inż. Dylionem na czele. Tow. Kredytowe miejskie z pp.: dyr. Gajewiczem, dyr. Sprzączkowskim i Klukowem (sen.). Chrześc. Tow. Dobroczynności z pp. Jarzębowskim i Tujakowskim. Kuratorzy szkół żydowskich z dr. B. Handelsmanem. Przedstawiciele szkoły rzemiosł dla dziatwy wyznania mojżeszowego. Stow. nauczycieli żydów z p. J. Jawitzem. Del. Stow. „Koło" pracowników d. ż. f. Ł. Prasa łódzka w komplecie. Komitet szkoły rzemiosł. Tow. opieki szkolnej z p. Henel. Koło panien z p. Jarzębowską. Delegacya Stow. Techników. Zarząd Stow. „Sokół". Stow. „Oświata w Widzewie. Zarząd Stow. zwolenników sportu. Polskie Tow. Krajoznawcze z pp. B. Jasińskim i F. Lenartowiczem na czele. Delegacya Łódzkiego Komitetu rozdziału chleba i mąki z p. Lipińskim. Łódzkie Stow. „Drogista" z p. Chądzyńskim. Delegacya hurtowników aptekarskich z p. T. Gutekunstem. Delegacya pracowników notaryatów z p. Szczurowskim. Stow. godziwych rozrywek. Liga Kobiet. Stow. robotnicze m. Łodzi. Stow. im. Sienkiewicza z Chojen. Stow. dramatyczne „Guttenberg" z p. Borysiewiczem. Stow. drukarzy z p. Wieczorskim. Stow. majstrów przędzalnianych. Stow. rządców domów. Stow. „Lutnia" w komplecie, które wykonało kilka pieśni patryotycznych. Narodowy Związek robotniczy. Polscy handlowcy ze wszystkiemi sekcyami z prezesem Chwalbińskim na czele. Stow. śpiewacze im. Moniuszki z p. Wilczyńskim. Pracownicy tramwajowi z inż. Rychterem; pochód ich rozpoczynało 4-ch konduktorów, niosących Białego Orła, w otoczeniu 2-ch sztandarów. Stow. bankowców. Stow. Techników w komplecie. Klub rzemieślniczy wyznania mojż. z p. M. Likiermanem. Tow. miłośników rozwoju fizycznego w Widzewie. Delegacya właścicieli pralni. II sekcya Stow. śpiewaczego im. „Moniuszki". Chrześcijańska sekcya kobiet niesienia pomocy biednym z p. Pytlasińską. Chór kościelny Najświętszej Maryi Panny. Chór kościelny z kościoła św. Kazimierza w Widzewie. Stow. śpiewacze „Dzwon" w Dąbrowie z p. Gabinowskim. Chór św. Cecylii z kościoła św. Krzyża. Delegacya chorągwiarzy z kościoła Panny Maryi. Związek resursy chrześcijańskiej. Cech sukienniczy z p. Sieradzkim. Cech czeladzi szewckich. Cech majstrów zduńskich, w którym wzięło udział tylko 4 katolików. Cech brukarsko-betoniarski z pp. Szcześniakiem i Kuliszem. Cech majstrów stelmachów. Cech majstrów kamieniarskich z p. Kwiatkowskim. Stow. kelnerów z p. Staniszewskim. Cech majstrów szewskich z 3-ma chorągwiami. Cech majstrów kowalskich z p. Walterem. Komisya Międzyzwiązkowa z p. J. Frankowskim. Delegacya robotników chrześcijańskich z p. W. Karowskim. Tow. muzyczne im. „Chopina" z p. Śmidowiczem.

Cechy ze sztandarami.

Cech majstrów tapicerskich z pp. Prasałowskim i Drozdowskim. Stow. fryzyerów z p. Zabłockim. Stow. majstrów młynarskich z p. Bonykiem. Cech czeladników zduńskich. Cech kuchmistrzów z p. Bawarskim. Dalej cechy czeladników kowalskich i ślusarskich, z dwoma chorągwiami (jedna z nich ufundowana w 1841 r.). Stow. czeladników kotlarskich i miedzianych. Cech pończoszniczy. Cech majstrów siodlarskich, czeladzi powroźniczych, zjednoczonych majstrów tokarskich z p. Konopką, czeladzi tokarskich z p. Welle, czeladzi tkackich z p. Langerem, czeladzi krawieckich z p. S. Sikorskim, majstrów krawieckich z p. J. Blinem, majstrów malarskich ze świeżo ufundowaną chorągwią, z p. O. Zangierem na czele, czeladzi malarskich z p. F. Głusem, majstrów blacharskich z p. Łyszkowskim, czeladzi blacharskich z p. A. Rulke, majstrów piekarskich z pp. Kopczyńskim i Skurczyńskim, Delegacya żydów piekarzy pod znakiem chrześcijańskich majstrów z p. A. Henekuwerem, cech czeladzi siodlarsko-rymarskich z pp. Stolarskim i Kuleszą, majstrów bednarskich z p. Haberskim, majstrów koszykarskich z p. W. Przybyszem, czeladzi stolarskich z 2-ma chorągwiami na czele z p. F. Wrońskim, majstrów stolarskich z p. S. Kuzitowiczem, majstrów mularskich z pp. Wiślińskim i Lipowskim, czeladzi ciesielskich, rzeźniczych z p. I. Rosińskim, majstrów rzeźniczych z 2-ma chorągwiami na czele z pp. Laskowskim i J. Kijakiem.

*

Delegacya stangretów z chorągwią.

Chóry: prymaryjny i sumowy św. Krzyża.

Pochód zamyka straż ochotnicza, pełniąca służbę bezpieczeństwa.

Zakończenie pochodu.

Z dojściem pochodu do wrót kościoła św. Stanisława Kostki wszystkie szkoły początkowe i średnie skierowały się w ulice boczne i zwinęły sztandary, udając się do domów. Następnie zaś grupy pochodowe, poczynając od akademików weszły do kościoła.

Zgromadzona u wejścia straż bezpieczeństwa wskazywała deputacyom miejsca w świątyni, co odbyło się sprawnie i szybko.

Wreszcie rozpoczęło się nabożeństwo, celebrowane przez ks. oficyała. Kazanie wygłosił proboszcz z parafii N. M. P., ks. Popławski, poczem w ostatniej nawie bocznej z lewej strony wmurowano puszkę z aktem, którego treść podaliśmy w n-rze onegdajszym, a podpisanym przez delegatów instytucyj, publikacyami, wydanemi na pamiątkę obchodu.

*

Gmach Szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego był pięknie udekorowany pracami uczni. W sali gimnastycznej odprawiona została Msza, po której nastąpiło poświęcenie sztandaru.

Dyrektor Klos przemówił do uczni. W sali zostały umieszczone portrety: Stanisława Augusta, Kołłątaja, Małachowskiego i Niemcewicza — wykonane przez uczni szkoły.

Portrety te wystawiono następnie w sali koncertowej podczas rautu.

*

Onegdaj w 2-klasowej żydowskiej szkole miejskiej Nr. 1 (Zawadzka 42), w udekorowanej emblematami i barwami narodowemi sali, wobec zgromadzonych nauczycieli, wychowańców, oraz rodziców tychże — chór uczni, pod kierunkiem p. A. Birnbauma, odśpiewał modlitwę hebrajską, poczem nauczycielka, p-na Goldman w przystępnych i krótkich słowach zapoznała słuchaczy z historyą i treścią pamiętnej Ustawy Majowej, a nauczyciel religii, p. Jawitz wygłosił hymn, ułożony z r. 1792 przez żydów z okazyi Konstytucyi, który następnie naucz. p. Herman wypowiedział w języku polskim. Pozatem przemawiał naucz. p. Judelewicz na temat różnorakiego znaczenia świąt, przeprowadzając paralele między świętami religijnemi a narodowemi. Na zakończenie p. Jawitz powtórnie zabrał głos, pouczając dziatwę, iż różnica wyznań nie przeszkadza być dobrym i pożytecznym obywatelem kraju, w którym się wzrosło.

*

Dzień wczorajszy obfitował w wielką ilość odczytów, urządzonych w salach publicznych. Między innemi Dom ludowy przy ul. Przejazd zapełniło około tysiąca osób na odczycie p. Cz. Gumkowskiego i koncercie, jaki się następnie odbył. Podobnem powodzeniem cieszyły się i inne obchody, urozmaicane odczytami, koncertami i przedstawieniami, jak w teatrze Polskim, sali koncertowej i t. d.

*

Staraniem redakcyi „Gazety Łódzkiej" odbył się koncert-odczyt powtórzony trzykrotnie, dla licznie zebranej publiczności. Odczyt wygłosił p. Andrzej Nullus, deklamowali utwory narodowe pp.: Wisnowska, Szarkowski, Michałowski, śpiewała p. Enderówna.

*

Wychodzące w Łodzi dzienniki niemieckie uczciły wczorajsze święto. „Deutsche Lodzer Ztg." pisze we wstępnym artykule:

„Nadszedł uroczysty dla Polaków dzień 3-go Maja. Godnie należy wspomnieć o dniu, w którym przed 125 laty po czasach rozłamu wewnętrznego stworzono Konstytucyę, która biorąc pod uwagę braki i potrzeby polskiego kraju i narodu, określiła podstawy prawne porządku i sprawiedliwości, stanowiące podstawę każdego życia narodowego. Ponadto zagwarantowano swobodę wszystkim obywatelom kraju, wszelkiej narodowości i wyznania.

W długim okresie czasu, w którym pięść rosyjska ciążyła nad tym krajem, musiano głęboko w sercach ukrywać wspomnienie tego pamiętnego dnia. Rosyi nienawistnem było pojęcie wolności, a wszelkie manifestacye i uroczystości narodowe potrafiła ona tłumić z brutalnym gwałtem.

Ciężkie te czasy minęły . Miecz niemiecki wyparł wojska rosyjskie, a satrapom rosyjskim odjął nazawsze możność powrotu. Poczucie sprawiedliwości Niemców umożliwiło narodowi polskiemu uroczyste obchodzenie tego święta, według ich własnego życzenia i woli...

Z szacunkiem i z pełnem zrozumienia uczuciem witamy tą doniosłą uroczystość narodu polskiego, oby obchód ten odbył się z godnością i przyczynił się do tego, by pomiędzy Polakami i Niemcami, którzy siłą swego oręża umożliwili świętowanie dnia tego, zakwitło wzajemne porozumienie".

Obchód w Kochanówce.

Obchód uroczysty odbył się w zakładzie dla chorych umysłowo we wtorek wieczorem. Hymn „Boże coś Polskę'! i wiele innych pieśni patryotycznych odśpiewał chór miejscowy, następnie p. Pągowski wygłosił prelekcyę o konstytucyi 3 Maja. Uroczystość zakończono odśpiewaniem szeregu pieśni o godzinie 10 i pół. W sali teatralnej byli obecni na obchodzie chorzy, służba i administracya. Pawilony wszystkie udekorowano emblematami narodowemi. Uroczystość, urządzona staraniem dr. A. Mikulskiego, upłynęła w nastroju podniosłym, pozostawiając niezatarte wrażenie u wszystkich obecnych.

W Warszawie.

Uroczystość wielkiego święta narodowego, które dano obchodzić społeczeństwu polskiemu wśród wojny wielkoeuropejskiej, po otrząśnięciu się z pęt przeszło stuletniej niewoli moskiewskiej, rzecz prosta musiała poruszyć całą Warszawę — czyniąc obchód 3 maja uroczystością, jakiej Polska porozbiorowa dotychczas nie miała i niewidziała.

W życiu stowarzyszeń, instytucyj, świata naukowego i kulturalnego, już od tygodnia niemal dawało wyczuwać się zdwojone radosne tętno, aby 125-letnią rocznicę konstytucyi majowej zorganizować najlepiej, najuroczyściej, najgodniej narodowo. Do energicznej pracy głównego komitetu obchodowego, pracującego z intensywną gorączkowością, przyłączyły się instytucye prywatne i społeczne, pragnąc w miarę sił i środków, podnieść uroczysty nastrój narodowego święta.

Opracowywano, przy udziale całego niemal społeczeństwa warszawskiego program dnia i porządek pochodu, pochodu któryby zgrupował w zgodnej harmonii, w imię konstytucyjnych haseł: „wiwat naród, wiwat wszystkie stany!" całe nasze społeczeństwo, bez względu na jego poszczególne tła i odcienie polityczne, czy wyznaniowe.

Warszawa z całem zrozumieniem wielkiego święta narodowego, przygotowywała się do spełnienia obywatelskiego, patryotycznego obowiązku. Ustanowiono i ułożono program uroczystości, miasto z radosnem wzruszeniem oczekiwało środy — 3 maja.

Już we wtorek od południa miasto zaczęło w szybkiem tempie przybierać charakter świąteczno-narodowy. Wystawy sklepów przybierano w barwy i emblematy narodowe — szybko rozpoczęła się uliczna sprzedaż biało-czerwonych chorągiewek, do dekorowania balkonów i okien. Szereg kwestarek i kwestarzy z powodzeniem sprzedaje okolicznościowe broszury, bardzo ładnie wydane i umiejętnie opracowane, o konstytucyi 3 maja, pióra Cejsingerówny i Śliwińskiego.

Około południa zaczynają się pojawiać w miejscach większych arteryi ruchu stoliki kwesty majowej, z efektownie, pięknie wydaną jednodniówką Tow. Literatów i Dziennikarzy. Sprzedaż idzie raźno.

Po południu przy pięknej, słonecznej pogodzie, ulice miasta roją się od publiczności, która tłumnie wylega, by obserwować przedświąteczne przygotowania. I w tym odświętnie przybranym tłumie czuć jakąś radość, jakieś wesele — radość, której tak dawno, tak długo, serce Polski nie odczuwało.

O godzinie 6-ej wieczorem, w różnych punktach miasta, 20 specyalnie uproszonych prelegentów wygłasza bezpłatne odczyty, przystosowane przeważnie do potrzeb mas robotniczych i młodzieży szkolnej.

O zmierzchu tu i owdzie pojawiają się barwne chorągwie narodowe, balkony śmieją się żywem kwieciem — tłumy przeciągają ulicami — miasto czeka — jutra.

Dzień piękny, radosny, pełen słońca, sklepy pozamykane. Ulice strojne bielą i amarantem. Chorągwie, dywany, kwiaty, maleńkie chorągiewki na tle świeżej, jasnej zieleni rozwijających się drzew.

Mimo wczesnej pory ruch ożywiony. Mieszkańcy śpieszą odświętnie przybrani, z narodowemi odznakami, z emblematami stowarzyszeń, dążą na punkty zborne, aby w porządku wyruszyć w okolice zamku na zgóry wyznaczone miejsca przez Komitet obchodowy — a stamtąd wziąć udział w pochodzie, który według przybliżonych obliczeń obejmie kilkusettysięczny tłum, a będzie ciągnął się na przestrzeni przeszło dziesięciu wiorst.

Tu i owdzie maszerują już szkoły, instytucye, stowarzyszenia, stronnictwa polityczne i zrzeszenia zawodowe. Nie brak i tłumów publiczności. Okna domów przy ulicach, przez które przeciągnie pochód — przepełnione. W najdogodniejszych punktach, widnieją aparaty kinematograficzne firm niemieckich, których na obchód zjechało ośmdziesiąt. Pisma warszawskie wyszły w szacie odświętnej, poświęcone w całości uroczystemu świętu.

Porządku i zwiększonego ruchu ulicznego przestrzega sprawnie Straż Obywatelska.

Uroczystość obchodu narodowego rozpoczęła się nadzwyczajnem posiedzeniem Rady Miejskiej w Ratuszu o godz. 8-ej, i wmurowaniem tablicy pamiątkowej w ogrodzie Botanicznym.

Msza polowa w ogrodzie Botanicznym,

była uroczysaością ściśle uniwersytecką. O godz. 8-ej rano przybyła do ogrodu młodzież uniwersytecka, przedstawiciele stowarzyszeń i innych uczelni, aby wysłuchać mszy, odprawionej na ubranym kwiatami ołtarzu przez ks. Szlagowskiego. W poważnem i głębokiem skupieniu wysłuchano cichej ofiary, odprawionej pod majowem niebem — jak również serdecznych przemówień rektora dr. Józefa Brudzińskiego i ks. kanonika Szlagowskiego.

Po przemówieniach nastąpiło odsłonięcie pamiątkowej tablicy, wmurowanej w jedną z nisz kapliczki. Płyta z ciemno-wiśniowego szydłowieckiego piaskowca nosi prosty, krótki napis:

„Pamiątkę Konstytucyi 3-go Maja 1791 roku
w 125 rocznicę
uczcił
Odrodzony Uniwersytet Warszawski
MCMXVI".

Równocześnie o tej samej godzinie rozpoczyna się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej.

Miało ono przebieg nader uroczysty. Punktem kulminacyjnym było przemówienie prezydenta ks. Lubomirskiego, który podkreślił doniosłość przeżywanej chwili. Mowa wywarła na słuchaczach, przepełniających wielką salę Ratusza, głębokie wrażenie.

Po posiedzeniu udano się gremialnie do Katedry Ś-go Jana. Tu punktualnie o godz. 9 i pół rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. arcybiskupa Kakowskiego. Nabożeństwo zakończyło kazanie, wygłoszone przez ks. Nowakowskiego, który streścił głównie podstawy konstytucyi 3-go maja, wyprowadzając z nich cenne wskazania dla przyszłości Narodu.

Na mieście,

tymczasem przechodzą szybko grupy młodzieży, stowarzyszeń, korporacye, idące w stronę Placu Zamkowego i Starego Miasta, by zająć wyznaczone im przez Komitet obchodu miejsca. Już około 9-ej zjawiają się pierwsze szkoły i stają na Zjeździe. Wszystkiemi ulicami napływają nowe orszaki. Brzegi trotuaru zapełnia publiczność. Porządku przestrzega straż obywatelska, straż obchodowa i skauci. Ruch z każdą chwilą staje się coraz większy. Młodzież szkolna zajmuje Krakowskie Przedmieście, od pomnika Mickiewicza aż do Zjazdu, cechy i korporacye rynek Starego Miasta, w sąsiednich ulicach inne instytucye.

O godzinie 11-ej rozpoczyna się

Pochód.

Otwiera go młodzież szkolna zakładów początkowych, idąc w równych szesnastkach. Przechodzą szkoły zawodowe, wieczorowe,

rzemieślnicze, handlowe, kupców, pensye, seminarya, kursa naukowe, szkoła sztuk pięknych, wyższa szkoła rolnicza i handlowa, politechnika i uniwersytet z pięknymi sztandarami. Publiczność tłumnie zapełniająca obydwa trotuary, okna i balkony wita młodzież okrzykami i oklaskami. Za młodzieżą postępują: Biuro pracy społecznej, Tow. Zachęty i Tow. miłośników historyi.

Drugą część pochodu otwiera duchowieństwo wszystkich wyznań. W niewielkim odstępie podąża Straż obywatelska z ks. Radziwiłłem na czele, Zarząd miasta Warszawy i K. O. prowadzi prezydent Zdzisław książę Lubomirski. W dalszym ciągu K. O. m. Pragi, R. G. O., Komitet obchodu 3-go maja, Komitet kwesty majowej, grupa stronnictw politycznych, Polska Macierz Szkolna, weterani z roku 1863, których publiczność wita entuzyastycznymi okrzykami, gmina żydowska, Tow. kredytowe i ubezpieczeń od ognia, Stow. właścicieli nieruchomości, Centralne Tow. Rolnicze, Muzeum handlu i przemysłu. Nad każdą grupą powiewa sztandar o barwach i emblematach narodowych — entuzyazm wzrasta, oklaski nie milkną.

Dalej z orkiestą, przy dźwiękach „Boże coś Polskę“ przeciąga ze sztandarem i chorągwiami Straż ogniowa — za nią postępują stronnictwa polityczne w liczbie szesnastu.

Za grupami politycznemi idą przedstawiciele redakcyi, Tow. literatów i dziennikarzy, oraz kasa literacka.

Następuje długi pochód cechów warszawskich, w liczbie 58, z chorągwiami, sztandarami i odznakami cechowemi, który zamykają reprezentacye Pogotowia ratunkowego i Liga kobiet pogotowia wojennego.

Dalej postępuje 18 stowarzyszeń kobiecych z klubem wioślarek na czele, przybranych w swoje barwne mundury. Za niemi idą instytucye dobroczynne w liczbie 20-tu.

Poprzedzane przez orkiestrę maszerują towarzystwa sportowe, w liczbie 13, a wreszcie 44 zawodowych i społecznych zrzeszeń, oraz 16 stowarzyszeń handlowo - przemysłowych. Zamykają wreszcie pochód skauci i niezliczony tłum publiczności.

Imponujący ten pochód, obserwowany z jednego punktu, trwa 3 i pół godziny. Przeciąga on wśród ustawicznych oklasków i okrzyków, śpiewając pieśni patryotyczne, udekorowanemi ulicami: Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem, Al. Ujazdowskiemi, Bagatelą i Marszałkowską. Przy ul. Nowogrodzkiej milicya rozwiązuje pochód, szkoły zaczynają rozchodzić się bocznemi ulicami.

Porządek przez cały ciąg trwania pochodu panuje wzorowy. Żadnego zamieszania, popłochu, czy ekscesów — niczego coby przy kilkusettysięcznym tłumie mogło łatwo spowodować nieszczęście lub katastrofę. Publiczność zachowuje się z godnością, ściśle przestrzegając rozporządzeń i pomagając władzom wykonawczym.

Rozchodzi się naród spokojnie, szybko, w porządku z radością, że święto na które tak dawno czekał, z taką godnością i powagą odpowiednią chwili odbyć się mogło. Według przypuszczalnych obliczeń, w pochodzie wzięło udział 250.000 osób.

Popołudniu

odbywał się dalszy ciąg uroczystości, przedewszystkiem w murach uniwersytetu, gdzie senat urządził uroczyste posiedzenie.

O godz. 6 i pół w wielkiej sali Filharmonii odbyło się poważne zebranie z szeregiem przemówień i popisów chóralnych.

Między 5 a 6-tą stu kilkunastu prelegentów wygłosiło w różnych punktach miasta odczyty o konstytucyi 3-go maja. Wieczorem zaś w przepełnionych teatrach odegrano widowiska o specyalnych, odpowiednich do dnia, programach.

Miasto przez dzień cały cechuje nastrój podniosły. Tłumy przelewają się przez ulicę. Sklepy dzień cały zamknięte. Wszędzie spokojnie i uroczyście.

Na wszystkich twarzach jakaś radość, jakieś zadowolenie, nastrój godowy. Ulice jaśnieją bielą i amarantem — na wszystkich oknach białe orły.

Aż wreszcie zapada ciepły letni zmierzch i kończy się dzień piękny, pozostawiając w sercach niezatarte wspomnienie.

Pochód narodowy a prasa żargonowo-hebrajska.

Prasa żydowska, jak i warszawskie stowarzyszenia żydowskie, rozmaicie zachowywały się wobec wczorajszego święta narodowego.

„Moment“ w artykuliku wstępnym p. t. „Nasze powitanie“ pisze między innemi: „Uczucie solidarności z narodem polskim u nas, żydów, nie osłabło... Oprócz uczucia solidarności z narodem polskim musimy, my, żydzi narodowi, szczególnie wyrazić nasze życzenia szczęścia narodowi polskiemu podczas jego obchodu dnia, w którym niegdyś wzmocnił swą narodowość. Witamy zatem naród polski na dzisiejszy obchód“.

„Hajnt“ w artykule redakcyjnym p. t. „Do dzisiejszego 3 maja“ pisze między in.: „Zbyteczne dodawać, że w dzisiejszem wielkiem święcie Polski nie zbraknie też żydostwa polskiego. Naród, który związał swój los z losem kraju polskiego, naród, który przeżył znaczną część swej historyi w państwie polskiem, naród, który zbudował swe największe i najsłynniejsze gminy na ziemi polskiej, nie może być nieobecny przy takiej uroczystości“.

Hebrajska „Hacefira“ w artykule wstępnym p. t. „3 maj“ daje przeważnie szczegóły historyczne, a między innemi pisze: „Tak cenią synowie narodu polskiego pamięć dnia 3 maja, dnia udzielenia konstytucyi, pierwszego kroku, jaki uczynił naród na drodze uznania równouprawnienia wszystkich ludzi, i tak cenią oni wielkich swego ducha, którzy ustanowili prawa sprawiedliwe i sławne dla wszystkich ludzi. Jest to dowód, że dusza tego narodu jest obca wszelkiemu uciskowi i gnębieniu obcych, piastowania nienawiści i złości“.

Poza tem „Hacefira“ dała w odcinku artykuł p. t. „Konstytucya 3 maja i żydzi“ (Przegląd historyczny) i „Uroczystość dzisiejsza“ (w kronice).

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Floryana.
Jutro: Piusa V Pap.

Wschód słońca o godz. 5 m. 27.
Zachód o godz. 8 m. 27.

Zebranie.

Dziś ogólne zebranie członków Tow. kredytowego m. Łodzi.

Rocznice.

Dnia 4 r. 1648. U Kamiennego Zatoru 4,000 kozaków regestrowych przechodzi na stronę Bohdana Chmielnickiego.

„ 1791. 27-miu posłów Sejmu Wielkiego w grodzie warszawskim wnosi protest przeciw Konstytucyi 3 Maja.

„ 1861. Margrabia A. Wielopolski ogłasza bliskie zniesienie pańszczyzny, jako przeciwnej kodeksowi cywilnemu, obowiązującemu w Królestwie Polskiem, tudzież zapowiada oczynszowanie włościan.

Kronika łódzka.

Rejestracya członków kooperatyw.

Tutejsze kooperatywy przystąpiły do zestawienia ściślej regestracyi swoich członków dla ustanowienia, czy jeden i ten sam członek nie należy do kilku kooperatyw. Członkowie jednej kooperatywy nie mogą należeć do innych kooperatyw.

Związek zawodowy szewców i kamaszników.

Komisya organizacyjna Związku zawodowego szewców i kamaszników w Królestwie Polskiem zawiadamia za naszem pośrednictwem wszystkich robotników szewskich, że w niedzielę, dnia 7 b. m., o godz. 2 po poł., odbędzie się ogólne zebranie, na którem będzie odczytane sprawozdanie komisyi organizacyjnej i ustawa związku, oraz zostaną zarządzone wybory zarządu i komisyi rewizyjnej.

Zebranie odbędzie się w lokalu Rady Związków i Stowarzyszeń robotniczych przy ul. Pustej nr. 6.

Z tanich kuchni.

Według postanowienia głównego zarządu kuchni robotniczych została rozpoczęta regestracya osób, otrzymujących obiady w kuchniach robotniczych. Członkowie zawodowych i robotniczych stowarzyszeń otrzymają specyalne legitymacye, według których mogą otrzymać obiady.

Tanie kuchnie dla dzieci robotników.

Zarządy robotniczych stowarzyszeń przystąpiły do urządzenia kuchni dla dzieci robotniczych. Jedna taka kuchnia otworzona została w rejonie rynku Geyera. Niebawem będzie otwartych jeszcze kilka takich kuchni.

Sprzeniewierzenie.

Fiszel Lipszyc (Dzielna 61) wręczył niejakiemu J. Finkelmanowi 1,400 rb na zakupy. Pieniądze te F. przywłaszczył sobie i ukrył się.

Obiecujące latorośle.

Siedmioletni synek zamieszkałego przy ul. Milsza 57, A. S., wykradł ojcu 25 rb., które przepuścił z synkiem sąsiada.

Przy ul. Cmentarnej 6, szesnastoletnia córka, E. S., wykradła 40 mar. i 25 rb. i zbiegła.

Z kroniki Pogotowia.

W dniu wczorajszym Pogotowie wzywane było do dwunastu wypadków.

Notatka prasowa.

Paulina Zoller i Krystyan Klink z Nowosolnej skazani zostali na 14 dni aresztu, ponieważ mleko rozcieńczone wodą sprzedawali.

Łódź, dnia 29 kwietnia 1916 r.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Ze sprawozdania Sekcyi Zapomóg i Pożyczek Rady Głównej Opiekuńczej za miesiąc luty 1916 r.

Sekcya Zapomóg i Pożyczek R. G. O. w działalności swej w okresie sprawozdawczym kroczyła szlakami, wytkniętemi przez praktykę i doświadczenie.

O charakterze pomocy wnioskować można stąd, iż korzystają głównie z niej osoby, które wskutek wojny zostały pozbawione swych żywicieli (32% ogólnej liczby petentów) lub wszelkiej możności pracy. Ostatnia ta klęska dotknęła głównie zawody wyzwolone i warstwy robotnicze — one też tworzą główny co do ilości kontyngens petentów.

Załączony poniżej wykaz najlepiej illustruje liczbę danych w każdej gubernii:

Warszawska gub.

Warszawa, pomocy udzielono w 22 wyp. na sumę 777 rb.

pow.	Warszawski	20 wyp.	599 rb.
„	Błoński	18 „	757 „
„	Łowicki	11 „	323 „
„	Płoński	6 „	123 „
„	Skierniewicki	6 „	115 „
„	Pułtuski	5 „	165 „
„	Włocławski	5 „	51 „
„	Sochaczewski	3 „	140 „
„	Grójecki	3 „	85 „
„	Nieszawski	1 „	60 „
„	Kutnowski	1 „	25 „
		101 „	3210 rb.

Piotrkowska gub.

pow.	Łódzki	15 wyp.	266 rb.
„	Będziński	6 „	135 „
„	Rawski	5 „	130 „
„	Częstochowski	3 „	32 „
„	Brzeziński	2 „	65 „
„	Łaski	2 „	12 „
		33 „	640 „

Płocka gub.

pow.	Płocki	5 wyp.	100 rb.
„	Mławski	5 „	49 „
„	Przasnyski	3 „	230 „
„	Ciechanowski	2 „	65 „
„	Rypiński	1 „	25 „
„	Sierpecki	2 „	60 „
„	Lipnowski	2 „	50 „
		20 wyp.	579 rb.

Lubelska gub.

pow.	Puławski	2 wyp.	62 rb.
„	Tomaszewski	1 „	25 „
		3 „	87 „

Kaliska gub.

pow.	Kaliski	14 wyp.	306 rb.
„	Łęczycki	2 „	50 „
„	Sieradzki	1 „	60 „
„	Wieluński	1 „	40 „
		18 „	456 rb.

Radomska gub.

pow.	Radomski	7 wyp.	202 rb.
„	Sandomierski	2 „	58 „
„	Opoczyński	1 „	50 „
„	Opatowski	1 „	10 „
		11 „	320 „

Kielecka gub.

pow.	Kielecki	5 wyp.	190 rb.
„	Miechowski	1 „	30 „
„	Jędrzejowski	1 „	30 „
		7 „	250 „

Suwalska gub.

pow.	Kalwaryjski	2 wyp.	105 rb.
„	Suwalski	2 „	65 „
„	Wyłkowyski	1 „	30 „
		5 „	200 „

Siedlecka gub.

pow.	Łukowski	2 wyp.	45 rb.
„	Sokołowski	2 „	36 „
„	Węgrowski	1 „	40 „
„	Włodawski	1 „	6 „
		6 „	127 „

Łomżyńska gub.

pow.	Makowski	6 wyp.	81 rb.
„	Kolneński	3 „	27 „
„	Łomżyński	2 „	12 „
„	Ostrowski	1 „	5 „
		12 „	125 „

Poza Królestwem:

Gub.	Kowieńska	3 wyp.	140 rb.
„	Wileńska	2 „	40 „
„	Grodzieńska	2 „	40 „
m.	Kraków	1 „	25 „
„	Lwów	1 „	25 „
„	Ryga	1 „	30 „
obł.	Turgajska	1 „	30 „
		11 wyp.	325 rb.

Ilość pożyczek i zapomóg: 227 na sumę 6,319 rb.

Ilość pożyczek: 64 na sumę rb. 2,532
„ zapomóg: 163 „ „ „ 3,787
Przeciętne pożyczki: 39,5
„ zapomogi: 23,2

Mężczyzn: 84
Kobiet: 143

Ilość osób, utrzymywanych przez petentów, łącznie z nimi: 634

Cel zasiłków.

Na	utrzymanie	145 wyp.	5,117 rb.
„	wyjazd	73 „	939 „
„	ubranie	3 „	58 „
„	leczenie	5 „	190 „
„	pogrzeb	1 „	15 „
		227 „	6,319 „

ZAJĘCIE LUB ŹRÓDŁA DOCHODU.

	wyp.	na sumę
Utrzymywani przez innych:	72	2053 rb.
wyrobnicy:	37	386 „
rzemieślnicy:	31	829 „
pracownicy prywatni:	14	506 „
nauczyciele:	12	323 „
szkoły zawodowe:	8	195 „
właściciele domów:	8	295 „
kupcy:	7	234 „
urzędnicy rządowi:	6	255 „
drobni przemysłowcy:	6	180 „
rolnicy więksi:	5	360 „
rolnicy mniejsi:	5	107 „
kapitaliści:	3	175 „
literaci	2	65 „
handlowcy:	2	56 „
służba wiejska:	2	40 „
służba miejska:	2	40 „
uczniowie szkoły średniej:	1	40 „
lekarz weterynaryi:	1	60 „
inżynier mechanik:	1	30 „
obrońca sądowy:	1	60 „
artysta malarz:	1	30 „
	227 wyp.	6319 rb.

(w tem 24 wyp. na sumę rb. 805 otrzym. rodziny urzędników ewakuowanych do Rosyi, przew. kolej.).

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie złożone na dochód kwesty majowej.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro powtórzenie programu wczorajszego z dodaniem komedyjki hr. Skarbka „Pan domu“.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Kontroler wagonów sypialnych“.

Teatr Letni. Dziś „Mąż panny“, jutro premiera „Jak się podobać mężowi“.

Teatr Nowości. Dziś powtórzenie uroczystego programu wczorajszego.

Teatr Praski. Dziś na dochód wielkiej kwesty majowej wieczór trzech wieszczów polskich.

Z Piotrkowa.

Swojego czasu piotrkowski komendant okręgowy skazał grupę kupców żydowskich na zapłacenie 112,000 rb. kary za oszustwa ze zbożem. Żydzi zaaresztowani złożyli tę sumę i wyszedłszy z więzienia, wysłali protest do Wiednia, skąd obecnie nadeszło zatwierdzenie tej kary.

Z Kielc.

Urzędy gminne obwodu kieleckiego otrzymały następujący reskrypt komendy obwodowej:

Wobec zbliżającej się wiosny i grożącego z nią rozszerzania się rozmaitych szkodliwych leśnych owadów, a zwłaszcza skornika (drukarza), należy zwrócić baczną uwagę na zniszczone przez wypadki wojenne drzewostany i w razie dostrzeżenia jakichkolwiek objawów schnięcia lub też pojawienia się owadów, donieść o tem komendzie obwodowej.

O niniejszem zawiadomić należy wszystkich właścicieli lasów, z wezwaniem ich do przeprowadzenia natychmiast okorowania leżących pni, pozbierania i uprzątnięcia gałęzi i wierzchołków, — pod zagrożeniem wykonania robót na koszt opornych.

Za wykonanie niniejszego polecenia czyni się naczelnika gminy osobiście odpowiedzialnym.

Z Galicyi.

Ludność Sokala zmalała do tego stopnia, że gdy przed inwazyą liczyła 13,000 mieszk., obecnie jest ich tylko 7,000. Zniszczenie jest ogromne. W ruinach leży do 400 domów, przyczem głównie ucierpiała dzielnica Babiniec, Zabuże i żydowska dzielnica rynku. Prócz tego zupełnie zdemolowany został ogromny młyn br. Wattmana, w którym maszyny wywieziono, a młyn podpalono, podobnie w znacznej mierze uszkodzony jest klasztór OO. Kapucynów, tudzież spalony został dworzec kolejowy. Dworzec teraz po części odbudowuje się.

Z Poznania.

Jak donosi „Kur. Pozn.“, dobra rycerskie Obiecanowo pod Janówcem, obszaru 2,500 morgów, nabył od dotychczasowego właściciela Krekelera dr. Brodnicki z Wielkiej Kołudy.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 3-go maja:

Wschodni i Bałkański teren walk:

Nic nowego.

Zachodni teren walk:

W związku z nagłym ogniem na północy od Dixmuiden, wtargnęły oddziały niemieckie do linij belgijskich, biorąc kilka tuzinów żołnierzy do niewoli.

W okolicy Four de Paris (Argony), dotarły oddziały nasze aż poza drugi okop francuski; przywiodły one ze sobą kilku jeńców. Po obu stronach Mozy położenie jest niezmienione.

Nad lasem Caillette, nadporucznik baron Althaus zestrzelił szósty z kolei latawiec nieprzyjacielski. Prócz tego, w walce w powietrzu, strącono latawiec nieprzyjacielski, na południu od fortu Thiaumont; dwa inne latawce zestrzeliły nasze działa obronne na południu od wzgórza Talon i nad folwarkiem Thiaumont, zaś piąty latawiec strącony został ogniem karabinu maszynowego pod Hardaumont. Kierownik ostatniego poniósł śmierć, obserwator jest ciężko ranny.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 3-go maja:

Rosyjski teren walk:

Lotnik austryacko - węgierski, zestrzelił latawiec nieprzyjacielski, na wschodzie od Raranczów. Zresztą nie wydarzyło się nic ważnego.

Włoski teren walk:

Na obszarze Adamello w dalszym ciągu toczą się walki.

Pod Rivą i w obrębie Col di Lany, toczyły się silne walki artyleryjskie.

Odparto natarcie Włochów na wierzchołek Rote Wand.

Bałkański teren walk:

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer
Feldmarszałek - porucznik.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 2 maja.

Wielki sztab generalny donosi 1 maja:

Front zachodni: Pod miejscowością **Pulkarn** (21 klm.) na południu od Rygi, artylerya nasza ostrzeliwała z dobrym skutkiem baterye nieprzyjacielską.

Artylerya niemiecka ostrzeliwała dworzec kolejowy i stanowiska w oszańcowaniach mostowych pod **Uexküllem**.

W dolnym odcinku stanowisk pod **Dźwińskiem** ogień artyleryi naszej wzniecił pożar w rowach południowych.

Na południowym - zachodzie od jeziora **Narocz** próbowali Niemcy ruszyć naprzód ze swych rowów, musieli jednak pod ogniem naszym cofnąć się pośpiesznie.

Nieprzyjaciel trzykrotnie usiłował ze wszystkich stron atakować wieś **Chromiaków** (6 klm.) na południowym - wschodzie od dworca kolejowego **Ołyka**, za każdym jednak razem był on odparty ogniem naszej artyleryi, piechoty i karabinów maszynowych.

Front kaukaski: Posuwając się w kierunku **Diarbekr**, kozacy nasi odrzucili energicznie Turków w kierunku zachodnim.

W kierunku **Bagdadu** również odrzuciliśmy na zachód silniejszy oddział nieprzyjacielski i zabraliśmy mu część jego artyleryi i liczne skrzynie z amunicyą.

Z parlamentu Rzeszy.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 3 maja.

Następne posiedzenie parlamentu Rzeszy odbędzie się we wtorek 9 maja o godz. 3 popołudniu. Parlament Rzeszy, chcąc uczcić przedstawicieli parlamentu bułgarskiego, wysłanych do Berlina, urządził uroczystość wieczorową.

Aresztowanie Liebknechta

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 3 maja.

Wśród 9 domonstrantów, których w dniu 1 maja aresztowano na placu Poczdamskim, znajdował się również deputowany dr. Liebknecht. Ponieważ zaś Liebknecht, który jest żołnierzem armii, podczas aresztowania miał na sobie odzież cywilną, przeto odnośna władza wojskowa wdrożyła badanie i na mocy ustalonych dotychczas faktów wydała rozkaz aresztowania Liebknechta. Frakcya socyalno-demokratyczna parlamentu Rzeszy wczoraj wieczorem zgłosiła następujący nagły wniosek: „Parlament Rzeszy postanawia prosić kanclerza Rzeszy o wstrzymanie dochodzenia przeciw dep. d-rowi Liebknechtowi na czas trwania posiedzeń, oraz o skasowanie grożącego mu więzienia.

Odpowiedź niemiecka.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 3 maja.

„Lokalanzeiger" pisze: Poseł amerykański, Gerard, odwiedził dzisiaj przed południem w ministerjum spraw zagranicznych sekretarza stanu von Jagona. Dowiadujemy się, że wykończono już zasadnicze ustępy odpowiedzi niemieckiej, która, o ile dotychczasowe dyspozycye nie ulegną zmianie, będzie jutro popołudniu wręczona posłowi amerykańskiemu.

„Bitaja trojca".

Telegram własny „Godz. Pol.".

Sztokholm, 3 maja.

Generał Rennenkampf, na rozkaz cesarza 30 kwietnia przybył do Petersburga, a w dniu dzisiejszym miał otrzymać audyencyę u cesarza. Wyznaczono mu dowództwo na froncie północnym. Ponieważ zaś spotka się on tam nietylko z generałem Kuropatkinem, pobitym w Mandżuryi, lecz również Dmitriewem, którego ten sam los spotkał w Galicyi, przeto w zaufanych kołach dworskich już obecnie główne dowództwo frontu północnego nosi uszczypliwe miano „bitaja trojca" (pobita trójka).

Powołanie studentów w Rosyi.

Telegram własny „Godz. Pol."

Sztokholm, 3 maja.

Gdy odezwa rosyjskiego zarządu wojskowego do studentów, ażeby zgłaszali się dobrowolnie do służby wojskowej w charakterze aspirantów oficerskich, zawiodła zupełnie, wówczas ukazem cesarskim rozkazano drogą losowania zaliczyć studentów do 14 szkół oficerskich o skróconym kursie nauk. Losowanie miało odbywać się w Petersburgu od 26 do 28 kwietnia. Z pośród 2,412 studentów uniwersytetu petersburskiego, którzy w pierwszej linii miał podlegać losowaniu, 981 nazwisk zaopatrzono adnotacyą „w Petersburgu nieobecny, miejsce pobytu niewiadome". W petersburskim instytucie technologicznym na 1,471 słuchaczy zbrakło 316, a w petersburskim instytucie inżynierów 292 na 1,679.

Rosyanie w Marsylii.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Marsylia, 3 maja.

Doniesienie Biura Wolffa: Przybył tu nowy (czwarty z rzędu) transport wojsk rosyjskich.

Bitwa pod Verdun.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 3 maja.

Według doniesień niemieckich korespondentów wojennych bitwa pod Verdun przybrała charakter bitwy artyleryi. Działalność piechoty w ostatnich dniach ustała prawie zupełnie, nie licząc gwałtownych walk o znaczeniu czysto lokalnem. Główny rej wiedzie artylerya, a na wielu punktach praca jej w ciągu całych dni spotęgowała się do gwałtownego ognia, przyczem Niemcy, dzięki planowo wywalczonym punktom obserwacyjnym, posiadają inicyatywę w rozstawianiu rezerw. Francuzi zostali wtłoczeni i zbili się w jedną masę. Artylerya niemiecka szerzy straszne spustoszenia wśród stłoczonych francuskich mas wojskowych. W powietrzu nad liniami bojowemi toczą się prawie bez przerwy walki lotników, w których bardzo często biorą udział całe eskadry lotnicze.

Rewolucya w Irlandyi.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Haga, 3 maja.

Dzienniki donoszą, że rewolucyoniści dublińscy w dalszym ciągu prowadzą partyzantkę na własną rękę, oraz że w wielu częściach miasta padają strzały z obwarowanych stanowisk. Wbrew doniesieniu Biura Reuttera, w prowincyi tej ciągle jeszcze przejawia się działalność rewolucyonistów. W posiadaniu ich znajdują się jeszcze Galway i Enniscorty oraz Meath.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Londyn, 3 maja.

Głównodowodzący w Irlandyi donosi: W Dublinie stopniowo powracają stosunki normalne. Należy oczyścić od rewolucyonistów jeszcze kilka pomniejszych okręgów. W Cork panuje zupełny spokój, jedynie w okręgu Fermoy zdarzył się wypadek rewolty. Policya, usiłując ująć dwóch ludzi, znajdujących się w pewnym domu, napotkała na opór zbrojny. Po przybyciu wojsk mieszkańcy domu poddali się. Rewolucyoniści miasta Cork nie wzięli udziału w rozruchach i odrazu złożyli broń.

List Ojca św.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berno, 3 maja.

Gazety szwajcarskie donoszą, iż Ojciec św. przesłał cesarzowi rosyjskiemu list, w którym prosi o wypuszczenie na wolność arcybiskupa lwowskiego, wywiezionego przed półtora rokiem do Rosyi.

Dział ekonomiczny.

Giełda berlińska.

Berlin, 3 maja 1916 r. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazywały chwiejną tendencyę przy dość ożywionym ruchu. Niemieckie pożyczki trzymały się. Zagraniczne renty bez zainteresowania. Pieniądz dzienny $4^1/_2$% i niżej, dyskonto prywatne $4^5/_8$%.

Berlin, 3 Maja. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	3/V	płac.		żąd.
Nowy-Jork	dolar.	5.21	—	5.23
Holandya	gulden.	$222.^1/_4$	—	$222.^3/_4$
Dania	koron	$161^1/_4$	—	$161.^3/_4$
Szwecya	koron	$161^1/_4$	—	$161^3/_4$
Norwegia	koron	$161^1/_2$	—	$161.^3/_4$
Szwajcarya	frank	$103^3/_4$	—	104.—
Austro-Węgry	koron	69.60	—	69.70
Rumunia	lei	$86.^1/_4$	—	$86.^3/_4$
Bułgarya	lew	$78.^3/_4$	—	$79.^3/_4$

Kurs rubla.

Berlin, 3 Maja. Giełda notowała dzisiaj następujący kurs rubla:

100 rb. — 180 Mk. (co odpowiada rubli 55.56 za 100 Mk.).

Naczelny Redaktor: **Cezar Zawiłowski.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

Z dniem 1 maja r. b., 388—3-1

cena koksu

w sprzedaży detalicznej

W GAZOWNIACH MIEJSKICH w Łodzi,

ul. Targowa Nr. 34, zostaje obniżoną na

1 rub. 50 kop. za hektolitr.

Wody Mineralne Naturalne

świeżego wiosennego czerpania

otrzymał skład wód T-wa „UNITAS", Miodowa 8 i poleca:

Ems,	Billin,	Karlsbad,	Franc. Józefa,
Soden,	Borżom,	Kissingen,	Neuenahr Spr.
Vichy,	Homburg,	Fachingen,	Contrexéville,
Apenta,	Iwonicz,	Wildungen,	Obersalzbrunn,
Levico,	Salvator,	Giesshübler,	Salzschl. Bonif.

Wysyłka do wszystkich miejscowości okupacyi niemieckiej i austryackiej. 403—2-1

Licytacya.

Dnia 5 maja sprzedam przez li ytacyę:

1) o godz. 10 przed południem z mieszkania p. Templa Leizera (Dzielna 5)

1) **Kasę ogniotrwałą,**
2) **Kredens z pokoju jadalnego,**
3) **Dwanaście krzeseł obitych skórą,**
4) **1 sofę.**

2) o godz. 11 przed południem, z mieszkania Bornsteina Icka (Pasaż Szulca 21)

1) **2 szafy,** 2) **sofę.** 401—1-1

Łódź, dnia 4 maja 1916 r.

Dudde,
wykonawca licytacyjny.

Po gruntownem komfortowem odnowieniu została otwarta

Mleczarnia „Sorrento"

Warszawa, ul. Jerozolimska Nr. 54 (Drugi dom od Nowego Swiatu).

Poleca: Wyborną kawę ze śmietanką 15 kop.
Herbatę . . . 10 kop.
391—1-1 Małą czarną kawę . . 10 kop.
Zsiadłe mleko z kartoflami i t. p.

Wieczorem koncert od godz. 6-ej wiecz. !!! Wielki wybór gazet !!!

Akuszerka-Masażystka

R. Pipikowa,

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12—5.

Andrzeja 39 m. 10. 340—10-1

Poszukiwane

umeblowane mieszkanie,

składające się z trzech pokoi, z elektrycznem oświetleniem w pobliżu Placu Teatralnego, Nowego Świata lub Filharmonii. 379—5-1

Oferty pod „60" w administracyi „Godziny", Warszawa, Chmielna 10. 379—5-3

Potrzebny wspólnik do majątku ziemskiego 20-włókowego, położonego blisko miasta i kolei. z kapitałem rb. 4,500 do 5,000. Świadomość fachu nie wymagalna. Wiadomość, ul. Benedykta 51, restauracya A. Sroczyńskiego. 400—2-1

Ogłoszenia drobne:

A. A. A. **Maszyny do szycia** z licytacyi lombardowej tanio sprzedam. Brzezińska 16, Placek. 377—7-1

Conversation française. On cherche deux personnes pour complet Andrzeja 17—16. 398—3-1

Ważne dla pp. Fryzyerów. Szampion w najlepszym gatunku nabyć można jedynie, Cegielniana 62, w zakładzie fryzyerskim. 395—3-1

Potrzebni zdolni czeladnicy szewscy na robotę damską i dziecinną. Abramowicz, Podrzeczna 15. 402—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Stefanii Rydygier. 399—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Zofii Golberskiej. 330—1-1